KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Listopada.— Rok 1850. Niedziela. № 311. Jutro, Śtej Katarzyny P. M.

Z polecenia Wyższej Władzy, zarządzone zostało odnowienie i przebudowanie Kościoła we wsi Rządowej *Olicie*, położonej w dekanacie Kalwaryjskim Gubernji Augustowskiej, liczącego 2430 parafjan. Koszta na ten cel przeznaczone, wraz z reperacją parkanu około smętarza, wynoszą w ogóle rs. 6045 k. 2½.

Rozkazem Cesarskim, Jenerał-Lejtnant jazdy i Baron Grzegorz *v. Sass*, zostający przy Główno-dowodzącym armją czynną, uwolniony został od służby dla ran, z prawem noszenia munduru i pensją całkowitą.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu Śgo Stanisława 1ej kl:, Rzeczywistego Radcę Stanu Bazylego *Krestowskiego*, Lekarza Dworu J. C. K. MOŚCI, i Głównego Lekarza Szpitala Dworskiego.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny 2 kl:, Pułkownika *Hassan-Bek-Ahalarowa*, Pomocnika Dowódzcy pułku jazdy Zakaukazko-Muzułmańskiego.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śej Anny 3 kl:, Assesora Kolegjalnego Juljana *Tęgoborskiego*, Starszego Sekretarza Legacji *Cesarsko-Rossyjskiej* w *Kopenhadze*.

Zwłoki ś. p. JO. Xięcia Henryka *Lubomirskiego*, Ordynata *Przeworskiego*, o którego zgonie już donieśliśmy, i za spokój duszy którego, odprawione było d. 9 b. m. w Kościele XX. *Kapucynów* w *Warszawie*, Nabożeństwo żałobne; przywiezione zostały w d. 11 b. m. z *Drezna* do *Łancuta*, dziedzictwa JW. Alfreda Hr: *Potockiego*, Wielkiego Mistrza Królestwa Galicji, Szambelana J. C. K. Apostolskiej Mości, Szwagra zmarłego. Urzędnicy prywatni dominjum *Łancuckiego*, pod przewodnictwem swego Naczelnika, przyjęli je, i z czcią winną przeprowadzili do Kościoła parafjalnego miejscowego, gdzie Nabożeństwo żałobne z wielką okazałością, w obec obywateli, ludu i mieszczan, przez Duchowieństwo miejscowe, odprawione zostało. Poczem karawan odprowadzono na pół drogi do *Przeworska* i oddano licznemu orszakowi pogrzebowemu, wyszłemu pod przewodnictwem Syna i Krewnych dostojnego Nieboszczyka, na spotkanie tych zwłok szanownych. Nazajutrz, to jest d. 12go b. m. w starożytnej Świątyni *Przeworskiej*, odprawione zostały solenne exekwje, przez kilkudziesięciu Duchownych: Kanoników, Dziekanów, Proboszczów i Wikarych, z różnych stron przybyłych. Kościół był kirem obity, a mnóstwo świateł jarzących w około gorzało. Kazanie miał JW. JX. Ludwik *Boczkowski*, Kanonik *Wiedeński*, Proboszcz *Przeworski*; a przy spuszczeniu ciała do grobu, JW. Jan Hr: *Stadnicki*, pożegnał je imieniem Obywateli.

Donoszą z *Tyflisu*, że w d. 12/24 z. m. rozstał się w mieście rzeczonem, po krótkiej słabości, ś. p. Jan *Gogel*, Jenerał-Major z Orszaku J. C. K. MOŚCI, Pomocnik Naczelnika Sztabu Wojsk znajdujących się na *Kaukazie*. Jenerał *Gogel*, żył lat 45; przez lat kilka mieszkał w *Warszawie*, będąc Adjutantem przy boku w BOGU spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Konstantego Pawłowicza, Naczelnego Wodza b. W. P. i życzliwą pamięć po sobie zostawił.

Pojutrze, jako w rocznicę skonu ś. p. Piotra-Pawła *Jaroszewskiego*, b. Kommissarza, następnie Emeryta i Członka Archi-Konfraternji Literackiej, odbędzie się za pokój duszy Jego, żałobne Nabożeństwo, o godz: 10 z rana, w Kościele Śgo Jana, w Kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. MARJI Panny; na które, pozostała w smutku Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, Przyjaciół i Znajomych, jakoteż Członków tejże Archi-Konfraternji, najuprzejmiej zaprasza.

Uprzedza się Kandydatki, mające zamiar ubiegać się o udział w uposażeniu, jakie ś. p. Paweł *Gostomski*, testamentem z 1821 r., przez zapisanie kapitału 36,000 złp. do równego między nie podziału wyznaczył; ażeby chciały się zastosować przy składaniu dowodów swoich w *Warsz: Towarzystwie Dobroczyn:*, do ogłoszonych w tym względzie w Numerze 232 *Kurjera* przepisów, wymagających: *a*) metryki urodzenia; *b*) świadectwa miejscowej władzy policyjnej, że są zapisane do xięgi ludności stałej; *c*) świadectwa rodu szlacheckiego, przez Heroldję lub Deputację Szlachecką właściwej Gubernji wydanego; *d*) świadectwa szkolnego lub Nauczyciela Rządowego, że Kandydatka jest dostatecznie usposobiona w Religji, umie czytać i pisać po polsku, oraz zna pierwsze cztery działania arytmetyczne; nakoniec *e*) świadectwa moralnego prowadzenia się i stanu zamożności rodziców, przez dwóch obywateli wydanego, a przez Władzę miejscową poświadczonego. Ostateczny termin składania rzeczonych dowodów, oznaczony został pod prekluzją, do włącznie 1go Marca 1851 roku.

Jeden z Członków Towarzystwa uczonych we *Francji*, P. *Guindet*, przedstawił wypracowanie swoje nad przyczynami i pochodzeniem cholery. Według niego, epidemja ta, jest skutkiem wyziewów błotnistych, tak jak w niektórych stronach, skutkiem tychże wyziewów bywają gorączki perjodyczne. Choroba ta działa za pomocą powietrza, przez wciąganie płucowe, a nie przez komunikację zaskórną. Według P. *Guindet*, nie jest ona bynajmniej zaraźliwą, w całem znaczeniu tego słowa, i siedlisko swoje ma w systemacie nerwowym życia organicznego.

Wielcy artyści, tak jak wielcy ludzie, mają pewne swoje znalezienia się, które później wcielają się w hi-

storję ich życia. Świeży tego dowód daje nam znany w *Warszawie* P. Horacy *Vernet*, sławny malarz *francuzki*. Podczas pobytu tego artysty w *Algierji*, gdzie zajmował się szkicowaniem bitew, jeden z tamecznych młodych żołnierzy, oświadczył kolegom, chęć posiadania swego portretu, dla przesłania go rodzicom do *Paryża*. Stare przeto wiarusy, chcąc sobie zażartować z fryca rekruta, powiedzieli mu, że bawiący w *Algierze* w tej chwili malarz, to jest *Vernet*, robi takie portrety w całej postawie za *30 sous*. Rekrut ucieszony taką taniością, stawił się niebawem u sławnego artysty, i objawił mu swoje życzenie, dodając: iż po skończeniu, wypłaci mu *30 sous*. P. *Vernet* popatrzył na niego, a domyśliwszy się, że ktoś chciał sobie zażartować z biedaka, zeszkicował portret jego, i kazał mu za kilka dni powrócić. Gdy rekrut powtórnie przybył, artysta wręczył mu portret nadzwyczaj trafny i ze zwykłą dokładnością wykończony, z dołączeniem 25 franków na przesyłkę i na ramy. Zdziwiony żołnierz tą wspaniałomyślnością artysty, powrócił do swych kolegów, aby im podziękować za nastręczenie mu tak taniego i tak poczciwego malarza, którego on nawzajem postanowił wszystkim polecać.

Piękne pot-pourri *Straussa*, oraz walce jego i polki, znalazły powodzenie w *Warszawie*, i dla tego też wiele osób wybiera się w dniu dzisiejszym na *Wiejską Kawę*, dla odnowienia sobie w pamięci tych dzieł muzycznych, które ma tamże wykonywać orkiestra, pod dyrekcją Pana *Rajczaka*. Z *Wiejskiej Kawy*, jak strzelił, wiedzie prosta droga do *Ogródka Wiejskiego*, gdzie znowu orkiestra P. *Zegarkowskiego*, zabrzmi od godz: 3ej z południa. Amatorowie zaś wielkiej orkiestry, mają chęć zajrzenia za rogatki *Wolskie* do P. Rudolfa *Ohma*, gdzie ich powita muzyka z kilkudziesiąt osób złożona.

(A. n.) Panie J. G......! Ponieważ w dniu dzisiejszym zniewoliłeś mnie Pan do przyjęcia niezasłużonego daru, spodziewam się więc, że mi nie weźmiesz za złe, iż zatrzymując u siebie ten dar, jedynie z życzliwości mojej dla Ciebie, poważyłem się ocenić go na rs. 1 k. 50, do których doliczywszy drugiego rs. 1 k. 50 z szczupłych moich funduszów, kwotę rs. 3, składam w Redakcji *Kurjera*, dla złożenia jej na ołtarz Dobroczynności Warszawskiej, a to w tej nadziei: że oba znajdziemy w sercu pociechę, gdy w miarę sił naszych przyjdziemy w pomoc cierpiącej ludzkości. *M. Z.*.......— (Rs. 3, dołączono do ofiar zbieranych w Redakcji na rzecz Tow: Warsz: Dobroczynności.)

Moda *dewizek* u zegarków, tak powszechna przed 30tą laty, teraz znowu wróciła. Pieczątki, medaljoniki, pierścienie i tysiące drobnych rozmaitych przedmiotów, ze złota, ze srebra oxydowanego i drobnych kamieni, przyczepiane bywają do łańcuszków zegarkowych, tak przez damy jako i przez mężczyzn.

Wszystkie tegoroczne *chustki do nosa* damskie batystowe, na wizyty lub bale, mają rogi zaokrąglone, i są obszywane *koronkami* (valenciennes). Ale najnowszym utworem tego rodzaju, są chustki do nosa zwane *stella*. *Stella* znaczy *gwiazda*. Są kobiety co noszą to imie, a są i takie, a mamy ich wiele i bardzo wiele w kraju, co przy mniej pompatycznem mianie, są prawdziwemi *gwiazdami* życia naszego! Oby im za to *gwiazda szczęścia* zawsze świeciła! Od *astronomji sercowej* do *chustek do nosa*, przejście jest dosyć śmiałe; że jednak potrzebne, skoczym z *firmamentu* na *ziemię*. Otóż chustki do nosa *stella* dla tego tak są zwane, że je wycinają w dosyć spore zęby. Na każdem z tych wycięć, wyhaftowany jest kwiat jaki, np: lilja, róża, hortensja, gwoździk, granat, a nawet gałązka cyprysu lub wierzby płaczącej, w połowie czarną, w połowie białą bawełną na znak żałoby wyszyta.

Eleganci noszą fraki *New-Market*, z sukna koloru *Prezydentowego* (szafirowego); kamizelki koloru *czeczotkowego* (popielatego); pantalony z trykotu wełnianego koloru *grzanki* (pain brulé).

Magazyny mód *Warszawskie* mają sławę za granicą. Nie dawno jedna z dam tutejszych, proszoną była przez przyjaciółkę, za granicą zwykle mieszkającą, o przesłanie jej kilku czepeczków *Warszawskich*.

Na brak kawiarni w mieście tutejszem nie możemy się wcale uskarżać; do liczby bowiem istniejących, przybyła nowa przy ulicy *Bielańskiej* pod Nr 610, w domu przechodnim na ulicę *Długą*, na 1m piętrze, i dziś po raz pierwszy przy odgłosie kompanji muzycznej P. *Kuny*, otwartą zostaje.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Xięgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nro 496, wyszło dzieło pod tyt: *Tajemnice Magji* czyli *sztuki czarodziejskiej* podług *Pinettego*, *Petronellego*, *Bosco*, *Comte*, *Entelina*, *Eckarthausena* i innych. Xiążka ta naucza i objaśnia mnóstwo sztuk zadziwiających i bawiących, które dawniej za tajemnice czarodziejstwa uważano, i których kuglarze i tak zwani sztukmistrze używali na uwiedzenie łatwowiernych. Rozpowszechnione wiadomości *fizyki* i *chemji* usunęły zabobony, a wyjaśniwszy tajemnice natury, obnażyły też i kuglarstwa z uroku czarodziejskiego. Teraz każdy cokolwiek zręczności nabywszy, potrafi tak przyjemnie zabawić towarzystwo, jak dawniej czarowali na scenach sławny *Pinetti*, i jemu równi. Powyższa xiążka wykłada wiele sztuk z działu *chemicznego*, *fizycznego*, oraz igraszki *matematyczne*, *arytmetyczne* i inne nader ciekawe. Cena exemplarza kop. 90. W tejże Xięgarni dostać jeszcze można *Wielkiej kabały*, Panny *Le Normand*, z 56cią tabliczkami rycin; cena rs. 1 kop. 50; oraz jest jeszcze kilkanaście exemplarzy dziełka: *Zabawny Sztukmistrz kartowy*, Karola *Bosco*; cena kop. 50.

Przyszły miesiąc, to pole dla ulubieńców *Fortuny*; aby więc który z nich nie uskarżał się później na zapomnienie swoje, przypominamy, iż d. 4go Grudnia rozpocznie się ciągnienie 5ej klassy *Loterji Klassycznej*, a zatem że już pora do zaopatrywania się w losy.

Ner 45ty *Tygodnika Rolniczo-Technologicznego*, zawiera między innemi: Uwagi nad skutkami wypływającemi z przeznaczenia na rzeź krów w drugiej połowie cielnych, przez Weterynarza *Lewandowskiego*, (artykuł pod wielu względami arcy-ważny). Bliższą wiadomość o kosie flamandzkiej. Nowy sposób leczenia bydła rogatego na zięgosusz.

Ktoby życzył sobie małym nader kosztem, przysłużyć się miłą niespodzianką, czy to na imieniny przyjacielowi, przyjaciołce, lub komubądź ze znajomych, czy też sobie samemu piękny zrobić sprawunek, znajdzie zapewne nadspodziewanie życzenie swe zadowolone, obejrzawszy w składzie papieru A. *Giwartowskiego et Comp:* przy ulicy *Miodowej*, przygotowany tamże zapas bardzo pięknych papierów listowych, z wyciskami wszystkich na cały rok imion. Każde imię okolone wieńcem nader estetycznie wyrobionym, zdobi róg listu błyszcząc to złotem, to srebrem lub brązem. Pomysł ten nadaje niewypowiedziany wyraz elegancji i dobrego smaku pięknemu listowi, na glansowanym, doborowym papierze nakreślonemu.

Nie na próżno to widać, doświadczeni ludzie, przestrzegają dziatwę, aby nie konsumowała tak wiele łakoci cukrowych, jako zagrażających utratą ząbków. Jeden bowiem z uczonych, a mianowicie Pan *Linser*, jak o tem wspomina znany ze swoich prac naukowo-lekarskich Doktór *Natanson*, robiąc doświadczenia chemiczne, przekonał, iż *ząb* rozpuszcza się w *cukrze*. Wziąwszy bowiem *ząb* zupełnie zdrowy, 19 gran ważący, i zanurzywszy go w roztworze z 6ciu drachm *cukru*, w temperaturze 32—36° c., wyjął go po trzech tygodniach mniejszym o 7 gran różnicy na wadze. Przytoczenie tego doświadczenia, nie prowadziemy do tego, abyśmy mieli zawyrokować pozbawienie dziatwy tej głównej *osłody* ich buzi, ale tylko aby pomnąc na odwieczne przysłowie: *co nadto, to nie zdrowo*, zachować w udzielaniu im słodyczy miarę, a tem samem i chronić ich *ząbki* od szwanku.

Cieszcie się dzieci! wy szczęśliwe istoty, które nie znacie jeszcze innego świata, tylko *malowany*, nie znacie innych lalek tylko *drewniane!* cieszcie się powtarzamy, zbliża się bowiem czas *kolendy*, ta ważna dla was epoka, w której kochający Rodzice, za małą cenę obdarzą was jakiem *blaszanem* szczęściem, albo *tekturową* rozkoszą; przeczuwamy już waszą radość, wasze zadowolenie, i szczerze was żałujemy, że tak zawsze być nie może! Wprawdzie wasze *automaty* nic nie mówią, nie są obdarzone rozumem człowieka, ale też nie mają i wad jego; wziąwszy to pod ścisłą rozwagę, możecie być pewne, że na tym braku nie stracicie. Cieszcie się więc złudzeniem jak najdłużej, bo później czeka was rzeczywistość, która nie tyle bywa *zabawną*. Jeżeli zatem Rodzice pragną was udarować tymczasowem szczęściem, niechże zwiedzą skład zabawek P. Gotliba *Laskiego*, naprzeciw pałacu *Prymasowskiego*, z fabryki jego krajowej pochodzących, a tam znajdą świat *surrogat* w najdrobniejszych szczegółach, i będziecie mieli sposobność obejrzeć go z najlepszej strony. Są tam kobiety *stałe* i mężczyzni *niezmierni;* są podżyłe *komoszki otwierające ustawicznie usta*, z których jednakże żadna *plotka* na świat nie wybiega: tam walczą *rycerze*, a żaden nie ginie; tam *psy* szczekają a nie gryzą; *koty* z zimną krwią patrzą na *biegające myszy; konie* których żywić nie potrzeba; *domy* od których nie płaci się podatków; *fuzje* z których muchy niezabijesz; *teatra* gdzie nie ma ani *suflera*, ani *recenzenta; panie* wysokie przeszło na półtora łokcia, i nizkie na kilka cali, ale ani te nie chełpią się swoją wysokością, ani tamte wstydzą się swojej nizkości; słowem jest tam wszystko, czego w rzeczywistym świecie nie łatwo dopatrzeć, a co jednakże bardzo miłe sprawia złudzenie. A przytem fabryka Pana *Laskiego*, z uwagi, że wszystkie wyroby są krajowe, i wykonane przez tutejszych rzemieślników, winna mieć pierwszeństwo nad innemi.

Xięgarnia A. *Nowoleckiego*, przy ulicy *Sto-Jańskiej*, wprost Kościoła Metropolitalnego, pod Nr 19, zachęcona pochlebnem przyjęciem nowej edycji *Kalendarzyka pugilaresowego* na r. 1851, o czem ciągłe rozkupy najlepiej przekonywają; dogodziła jeszcze licznym wymaganiom wielu osób a szczególniej Dam, i podniosła go w ozdobie o tyle, iż policzyć się może do najpiękniejszych wydań. Mały formacik tego *kalendarzyka*, w oprawie z jedwabnej mory, z wyciskami złoconemi *rococo*, i złotemi brzegami, a nadto umieszczenie w nim jako przedmiocie do wygody służącym, z jednej strony kieszonki i ołóweczka, stanowi całość bardzo ozdobną, w kształcie pugilaresika do biletów wizytowych, na wzór *francuzkich*, tak powszechnie używanych teraz na upominki. Takiego to *Kalendarzyka*, nabyć można wyłącznie w powyższej Xięgarni. Niemniej ozdobne są oprawne w papier glansowany różnych kolorów, z ozdobami litografowanemi, i złoconemi brzegami, których cena oznacza się za exemplarz po k. $32^1/_2$, a bez złotych brzegów exemp: po k. 25; i te nabyć można we wszystkich Xięgarniach *Warszawskich*, w składach materjałów pismiennych, w składach obić papierowych, i w składach wyrobów introligatorskich, jak również i w sklepie *Konopackiego;* w Płocku zaś u P. *Dobrzańskiego*. Nadto powyższa Xięgarnia otrzymała bardzo liczny zbiór xiążek do Nabożeństwa, dla wszelkiego wieku i płci, w rozmaitych gustownych i ozdobnych oprawach, mogących posłużyć na wiązanie dla pobożnych osób, i to po cenach nader umiarkowanych. W końcu dodajemy, iż Xięgarnia ta, zasilaną jest ciągle w najnowsze romanse i powieści.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Ignasi*, paczkę szarpi, dla Szpitala Śgo DUCHA (PP. *Marcinkanek*).

Ner 43ci *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły: PP. *Frey*, *Chodakowskiego*, *Woj-*

narowskiego, *Andrzejewskiego* i *Natansona*; niemniej doniesienia o nowych dziełach lekarskich, wyszłych za granicą, w liczbie tych, i w *Poznaniu*, przez *Mateckiego* Doktora, pod tytułem: *Poradnik dla młodych Matek*, czyli *fizyczne wychowanie dzieci, w pierwszych 7miu latach.*

Norma, owe nieśmiertelne dzieło *Belliniego*, o które się rozbiło tyle talentów, lub nawzajem ustaliło sławę tyle artystowskich głosów, przedstawioną została wczoraj przez Pannę *Hollossy*, znaną już zaszczytnie na scenie naszej z poprzednich i zupełnem powodzeniem uwieńczonych wystąpień. Wiedziona też ciekawością Publiczność, zebrała się licznie i wszystkie zapełniła miejsca. *Sever* Prokonsul rzymski (P. Dobrski), *Orovezzo* Arcy-Kapłan Druidów (P. Troschel), i *Adalgisa* młoda Kapłanka (Panna Rejnstejn) dopełniali kompletu osób, na których także niemały interes w tej operze spoczywa. Zdając przeto sprawę z tego wystąpienia Panny *Hollossy*, która właściwą swoją metodą pokonywając trudności, wywiązywała się z zadania *Normy*, nie możemy pominąć oddania sprawiedliwości i przyjmującym w tej operze udział naszym Artystom, i obok ustalonego imienia śpiewaczki, wspomnieć z przyjemnością imie Panny *Rejnstejn*, której śpiew zasłużonemi oklaskami okryto. Po ukończeniu przywołano Pannę *Hollossy* 7-kroć, Pannę *Rejnstejn* 5-kroć, Pana *Dobrskiego* 6-kroć, oraz Pana *Troszla*.

Jutro w Teatrze Wielkim znany P. Stanis: *Szczepanowski*, grać będzie Koncert na gitarze: 1) *Souvenir de Varsovie*, wielkie Pot-pourri militarne z naśladowaniem odgłosu trąbki i echa. 2) *Ma Normandie*, Introdukcja i warjacje (Variations brillantes), na temat Berata. 3) *Rêve d'Ecosse*, Fantazja z tematów Szkockich. 4) *Divertissement Espagnol*, Bukiet z melodji hiszpańskich.— Wszystkie powyższe dzieła, są układu Koncercisty.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 kop. 89, *pszenicy* rs. 4 kop. 13½, *jęczmienia* rs. 2 k. 58, *owsa* rs. 1 k. 93½, *siana* furę jedno-konną od rs. 3 k. 40 do rs. 4 k. 50, *siana* furę parokonną od rs. 5 k. 15 do rs. 7 k. 50, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 95 do rs. 3 k. 15, *kartofli* korzec kop. 90, *okowity* garniec kop. 81, *szumówki* garniec kop. 48.

Z Petersburga.— N. PAN, obdarzyć raczył Jenerała-Adjutanta *Gerua*, Jenerała Inżenierów, tabakierą ozdobioną portretem J. C. K. MOŚCI, otoczonym brylantami. — W d. 12/24 z. m. umarł w *Charkowie*, wracając z wód mineralnych *Kaukazkich*, Radca Tajny Xiążę Borys *Kurakin*.

Anglja. — O wyprawie do bieguna północnego okrętów *Entreprize* i *Investigator*, otrzymano pomyślne wiadomości. — Władzom wojskowym polecono, by ułożyły budżet armji do 31go Marca r. p. z największą oszczędnością. — Xiążę *Northumberland*, z powodu licznych rozbić okrętów przy brzegach *Anglji* w tym roku, zapewnia nagrody 400 dukatów, a instytut narodowy także 400 dukatów, za najlepszy środek czółna do ratowania tonących. Instytut ów wydał już na podobne czółna 8800 dukatów, ale te są zbyt kosztowne, ciężkie, i łatwo się wywracają na wodzie. — Oglądanie budynku wystawy, jest dozwolone za opłatą pół dukata od osoby; dochód ztąd mają obrócić na robotników poszwankowanych przy robocie. — Izba wyższa *angielska*, liczy kilka Parów Religji Katolickiej. Xiążę *Norfolk*, pierwszy Xiążę, pierwszy Margrabia, pierwszy Hrabia, pierwszy Baron, oraz Wielki Marszałek dziedziczny *Anglji*, a przeto Prezes Kolegjum Heroldji Królestw połączonych *Wielkiej Brytanji* i *Irlandji*, jest tej Religji. Parostwo jego, najdawniejsze Xiążęce, odnosi się do r. 1483. (Z tej rodziny była Królowa Katarzyna *Howard*, małżonka *Henryka VIIIgo*). Hrabia *Shrewsbury*, najdawniejszy tytułem Hrabia *angielski*; Baronowie: *Stourton*, *Petre*, *Dormer*, *Stafford*, *Clifford* i *Fingall*, zachowali także dawną Religję kraju.

Austrja. *Wiedeń 20go Listop:*.— Cesarz zajmuje się ciągle przeglądami przechodzących tędy pułków i batalionów.—O stanie kwestji z *Prusami*, dzienniki ograniczają się na rozbiorze artykułów z organów urzędowych *pruskich*.— O ruchach wojsk najzupełniejsze tu milczenie; inne dzienniki *niemieckie* więcej szczegółów umieszczają, ale i te są niedokładne. — Wielu młodych lekarzy wezwać mają na lekarzy wojskowych.— Urząd telegrafów od dwóch tygodni tyle ma do roboty, że telegrafiści dzień i noc pracują.— Z ostatniego spisu pokazało się, że ludność *Wiednia* wynosi 470,000 głów.— Natłok ochotników do wojska, ma być bardzo wielki. — Utworzyło się tu stowarzyszenie kobiet, dla zaopatrywania żołnierzy w pole wychodzących, w ciepłe pończochy. — Wkrótce wyjdą prawa o prassie, o cenzurze teatralnej i o gwardji narodowej. — Fabrykańci tutejsi skarżą się wielce na brak roboty, od początku pogłosek wojennych. — Ogłoszono tu liczne zmiany i nominacje w wyższych sferach wojskowych. — Z *Medyolanu* donoszą, że tam coraz więcej szlachty wraca. — W d. 18 b. m. w *Gratz*, odbyto pierwszy sąd przysięgłych; oskarżoną była 20to-letnia Rozalja *Gartner*, o dzieciobójstwo. — W *Gratz* pracują nad urządzeniem gmachu sejmowego.

Francja. *Paryż 18 Listop:*. — Dekret Prezydenta zwołuje pod sztandary 40,000 ludzi z klassy 1849 r. Mają niemi powiększyć pułki stojące w prowincjach wschodnich i północnych, głównie zaś piechotę, aby każdy pułk wynosił 2500 ludzi; a to jak donoszą »z powodu powikłania spraw *niemieckich*." Wojska te nie będą skoncentrowane w jednym punkcie, ale stać będą w garnizonach w taki sposób, by rychło zebrane być mogły. W każdym razie będzie to największa armja, jaką *Francja* dzisiejsza dotąd wystawiła. Mówią, że Jenerałowi *Changarnier* ofiarowano buławę Marszał-

kowską, i dowództwo tej armji, ale miał odmówić; wątpią jednak, by dowództwo tej armji powierzono Jenerałowi *Magnan* w *Strasburgu* dowodzącemu, i sądzą, że Prezydent użyje tego pozoru, by oddalić z *Paryża* Jenerała *Changarnier*. Dekret zapewnia, że *Francja* zachowa najzupełniejszą neutralność. Spodziewają się jednak, że sprawy *niemieckie* wkrótce załatwionemi zostaną; pomimo, to dekret ów nie najlepiej oddziałał na giełdę. — Pan *Leforde* zapowiada, że z powodu znanego spisku, będzie w izbie interpelować. Niejaki *Allais*, teraz w szpitalu na skutek pobicia przez innych współspiskowych zostający, ciągle oświadcza, że jako ajent policyjny spiskowego udawał, że wyciągnął z urny kartkę z literą C., na niego zatem przypadało zabicie P. *Changarnier*, że wraz z innemi obecnemi traktowany był bardzo dobrze przez Prezesa zebrania, i że mu dano podobnie jak innym 40 fr:. o czem wszystkiem doniósł kommisarzowi policji P. *Yon*. — P. *Montalembert* wrócił z *Rzymu*.— Wkrótce spodziewają się projektu do prawa żądającego kredytu 3 miljony, jako uposażenia Prezydenta. — W zeszłym miesiącu liczba zapisanych do stowarzyszenia *10 Grudnia*, wynosiła 28,000; uorganizowali oni policję tajną tak dokładną, że sam Pan *Carlier* dziwił się; strzegli w ten sposób wszystkich wyższych urzędników i dowódzców. — Rząd zajmie się zupełną reformą więzienia galer. — *Elysée* połączą z wszystkiemi ministerjami za pomocą telegrafu elektrycznego według nowego systematu Pana *Daumont*. Onegdaj odbywano już proby z pałacu izby do pasażu *Jouffroy*, w obec mnóstwa dam.— Dochód z teatrów, koncertów, etc., w Październiku, przyniósł w *Paryżu* 954,542 fr. 88 centymów.— Z *Szwajcarji* donoszą, że wielu wychodzców zagranicznych ztamtąd oddalono, z powodu podniecań, jakich dopuszczali się. — Prezydent i Ministrowie, dziś obiadują u Posła *Hiszpanji*, a we Czwartek u Posła *Angielskiego*. — Mówią o wstąpieniu do gabinetu PP. *Persigny* i *Faucher*.— Prezydent przyjmować będzie we Wtorki i Czwartki.

Hiszpanja. — Senat rozpoczął rozprawy nad adresem; Ministrowie dali objaśnienia o odwołaniu Posła *Hiszpańskiego* z *Neapolu*, z powodu małżeństwa Hrabiego *Montemolin*. Co do marynarki oświadczyli, że ta nie może podnosić się, bo rządowi brak machin, inżenierów i drzewa budulcowego. — Królowa ułaskawiła dwóch Kapitanów okrętowych, poddanych *amerykańskich*, skazanych przez sąd wojenny na ośm lat galer, za to że przewieźli wyprawę *Lopeza* do *Kuby*.

Niemcy. — Ponieważ uruchomienie całej armji *bawarskiej* nakazano, przeto Xiążę *Karol* Bawarski, obejmie jej dowództwo, jako Feldmarszałek. — Sejm w *Wejmarze* otwarto. — Z *Fuldy* piszą d. 18 b. m., że wojska *bawarskie* stoją na przeciw wojsk *pruskich*, rozdzielone linją demarkacyjną, której żadna strona nie przekracza. Wojska *federalne* stoją już za *Hünfeld* o $7^1/_2$ mili, aż do *Fuldy* bardzo skoncentrowane; za tym korpusem, Xięcia *Turn-und-Taxis*, stoi w drugiej linji korpus *austrjacki* Feldmarsz:-Poru: *Legeditsch*; kraj jednak jest tak ubogi, że potrzeba jak najspieszniej magazynów. — Pomimo spadnięcia papierów na giełdzie *berlińskiej*, na *frankfurckiej* utrzymały się w kursie.— Magistrat *berliński* doniósł, że z powodu nie dostawienia dostatecznej liczby koni dla landweru, do zabierania tychże przez rekwizycję przystąpionem będzie. — Senat *Hamburga* zawiadomiono o rychłem przybyciu tam korpusu *austrjackiego*, dla uspokojenia *Holsztynu*.— Z *Kassel* nic nowego.— W *Berlinie* przedonegdaj izby zostały otwarte; jutro wiadomości szczegółowych o tem spodziewać się należy.

Włochy.— *Rzym* myśli zawrzeć z *Toskanją* związek celny.— Jenerał *Castellane* ma objąć dowództwo armji *francuzkiej* w *Rzymie*.— W *Turynie* w d. 14 b. m. otrzymano ważne depesze z *Niemiec*, w skutek których zwołano natychmiast radę Ministrów.— Nowy *rzymski* Minister wojny Xiążę *Orsini*, wydał odezwę do wojska.— Wszystkie licea i uniwersyteta w *Państwie Kościelnem*, wyjąwszy *Rzym*, otwartemi zostały. — Policja *rzymska* przy pomocy *Austrjaków*, chce zająć się wytępieniem band rozbójniczych.

Rozmaitości. — Basza *Egiptu* dowiedziawszy się, że Jego Świątobliwość potrzebuje białego alabastru, na jeden z pomników, w *Rzymie* wznieść się mających, przesłał w darze Ojcu Świętemu, 6 ogromnych brył tego kamienia. — W *Upton*, wiatr gwałtowny zerwał wiatrak ogromny, i poniósł go daleko; dwaj znajdujący się w nim ludzie, wyszli bez szwanku, odbywszy jednak podróż prędszą jak po kolei żelaznej. — Kupiec w *Hull*, odebrał w tych dniach pocztą 2 dukaty. Pochodziły one bezimiennie od osoby, wyznającej że go skrzywdziła przed laty na taką summę, i proszącej o przebaczenie. — Potomkowie *Shakespeara*, dotąd posiadają czarę glinianą, należącą do tego słynnego autora. Nosi ona datę r. 1616.— Niedawno w *Montauban* (we *Francji*), pewien porządnie ubrany jegomość, przyszedł do jednego z właścicieli domów, i oświadczył mu, że w piwnicy jego jest skarb ukryty. Właściciel zdawał się mało dowierzać jego słowom, ale nieznajomy tak go upewniał, i nawet opowiedział tak dokładnie rozkład piwnicy, iż Pan de *Lastours* zaintrygowany, kazał niezwłocznie zarządzić poszukiwania. W miejscu przeto oznaczonem, rzeczywiście znaleziono bryłę sześcienną, zalepioną kitem hydraulicznym. W takim razie nie wątpili już o pewności tego twierdzenia, ale gdy ją otworzono, bryła okazała się próżną. Pomimo iż wszyscy zawiedzeni zostali, jegomość ten wyjechał natychmiast do *Tuluzy*, w celu, jak mówił, zasiągnienia nowych objaśnień o ukrytym skarbie, mającym się składać z 50,000 franków w złocie, wielu papierów i klejnotów. Skarb ten ma się tam znajdować od czasu wojen krzyżowych. Wszyscy więc gubią się teraz w domy-

słach, i nad pochodzeniem jego, i nad odkryciem; przypisując to ostatnie sprawie jasnowidzących. — Na bankiecie Lorda-Mayora *Yorku*, dano półmisek potrawy, który kosztował *100 gwineów* (200 dukatów). Gazety *angielskie* nie donoszą, co było na tym półmisku; piszą tylko, że potrawę tę dano z sosem *łososiowym*. — »Bez przeproszenia, bo chcę sobie kupić jabłek”, rzekł etykietalnie jeden mularczyk, wieczorem pod *Karasiem*, do drugiego z nim idącego; na co mu tenże również z etykietą odpowiedział: »Darować, bo i chcę także sobie kupić”, (autentyczne).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borgoni Józ: Oby: z Brześcia nr 556; Füssel Jak: Fryde: Technik z Sztutgardu nr 2920; Kaszewski Adolf Oby: z Rossji nr 1347; Kurosz Lud: Oby: z Duckiej woli nr 603; Kiciński Tom: Oby: z Radomia nr 476; Lipiński Roch Ob: z Słomina nr 2684; Łubieński Napol: Ob: z Starzenic nr 584; Potocki Konst: Prezes Sądu z Siedlec nr 1777; Quinton Marjanna, i Rallet Celestyna Oby: z Paryża nr 634; Redel Wład: Ob: z Trzeciu nr 1776; Skarzyński Henr: Oby: z Zgierza nr 476; Tarnowscy Jan i Kazim: Hr. z Dubna nr 634.

Wyjechali: Arnhold Reinhold Ob: do Grodna; Bude Hen: Malarz do Prus; Bertram Edw: Kup: do Wiednia; Celiński Lud: Ob: do Trembaczewa; Gedymin Jak: Oby: do Królowego krzesła; Jabłczyńska Marjanna Siostra Miłosierdzia do Krakowa; de Pont Renaud la Chataigneraye Ob: do Francji; Kaulin Joanna Siostra Miłosier: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Na jednej z pierwszych ulic w Warsz:, Nowo-Senatorskiej, w domu W. Boka pod Nr 477, otworzyłem znaczny, elegancki, na sposób zagraniczny **MAGAZYN**, w którym zaopatrzyłem się w wszelkie gotowe ubiory męzkie: np. Palto rodzaj Saka na sposób angielski zrobione, z obu stron noszone, bez najmniejszej różnicy; Palto z Marynarką z wynalazków w Hamburgu, Palto barwiące i gładkie, Saki, Marynarki, Tużurki, Fraki, Rajtroki, Spodnie i Kamizelki, zgoła we wszelkie ubrania męzkie, jakie tylko mogą posłużyć do tualet męzkich. Pochlebiam sobie, że WW. Panowie, raczą mię zaszczycać odwiedzinami, a znajdą eleganckie, wytworne, gustownego kroju ubrania męzkie, z których bez zadowolenia nie odejdą.— Nadmieniam, iż użyłem wszelkiego starania i przemysłu dla osób na prowincji, które w Warszawie być nie mogą, a życzą mieć ubranie z Warszawy z Magazynu mego, te więc raczą pod adresem powyższym i z wskazaniem swojego, nadesłać Tużurek lub Frak używany na miarę, z którego ja zobowiązuje się zrobić, kompletne ubranie męzkie, i takowe pocztą, koleją lub okazją przesłać; oczekując w zamian pocztą, koleją lub okazją, nadesłania summy, jaka należeć się będzie za te roboty. Dla większej dogodności, podaję ceny za jakie podejmę się wykonania tych robot. Palto z kortów krajowych, syberyny, bai, od rsr. 18 do rs. 24; Tużurki, Fraki i Rajtroki, od rs. 18 do rs. 21; Spodnie z kortu krajowego, od rs. 6 k. 75 do rs. 9; Kamizelki od rsr. 3 do rs. 6; z rozmaitych kaźmirów; Kamizelki, za dni kilka haftowane z wyszyciem różno-kolorowego jedwabiu, widzieć można w Magazynie moim takie, jakich w Warszawie jeszcze niewidziano.— Nadmieniam WW. Panom, w Warszawie bawiącym, a życzącym mieć pilno ubranie męzkie zrobione i kompletnie dopasowane, iż w przeciągu 24 godzin zobowięzuję się eleganckim krojem wykończyć na czas umówiony żądane ubranie; a za akuratność i pilność ręczę.— Melchior *Miesiołowski*, Majster Krawiecki.

Ponieważ doszło do wiadomości mojej, że wiele osób mylnie poinformowanych zostaje, jakobym fabrykę Ram Złoconych dotąd przez Męża mego, przy ul: Senators: w domu W. Brunwejn (d. Petyskusa) prowadzoną, zwinąć miała, znajduję się w obowiązku wieści takowe jako zapewne w widokach ludzi mniej mi życzliwych rozsiewane w ten sposób sprostować, iż fabrykę rzeczoną jak dawniej tak i nadal bez żadnej przerwy i odmiany, w temże samem miejscu prowadzę, i obstalunki na wszelkie tego rodzaju wyroby przyjmuję zapewniając, iż jedynem jest mojem staraniem, ażeby tyleletnią Męża mego pracą względy Sz: Publ:, i nadal utrzymać.— *K. Fiszer.*



Ktoby sobie życzył kupić albo wynająć miesięcznie, FORTEPJAN o 6u oktawach do uczenia, raczy się zgłosić do Rajczaka, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1318, naprzeciw ulicy Śto-Krzyzkiej, na dole.

SALOPA kortowa, zimowa, futrem Bielistkami podszyta, mało używana, i BOA, są do sprzedania za umiarkowaną cenę, w domu pod Nr 313 przy ulicy Rynek Nowe-Miasta, wchód we drzwi pierwsze za bramą wjazdową, w sieni po lewej ręce, na dole.

FUTRO SZOPY, w dobrym gatunku, jest do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.



Pod Nr 926 *a*, przy uli: Chłodnej, jest do nabycia BRYCZKA, na 4ch resorach leżących angielskich, dobrze zbudowana; o cenie tej, wiadomość u właściciela domu, powziąść można.

Na żądanie pełnoletnich Sukcessorów niegdy Jana Lier, oraz Opieki nieletniej Juljanny Bierman, działającej z mocy uchwały Rady familijnej, niemniej z mocy zalecenia Presidii Tryb: Cyw: tutejszego, dnia 24 Listop: (6 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano, sprzedaną zostanie drogą publicznej licytacji, przed podpisanym Rejentem, w domu przy ulicy Królewskiej pod Nr 1068/9 położonym, Fabryka Powozów, do spadku po niegdy Janie Lier otwartego, należąca, wraz z utensyliami, rekwizytami i różnemi zasobami, do tej Fabryki potrzebnemi, niemniej prawem do Lokalu z Kontraktu z Bankiem Polskim zawartego, wypływającem. Licytacja zacznie się od summy rsr. 2386 k. 6. Warunki sprzedaży i spis rzeczy, wraz z taxą szczegółową, Fabrykę Pojazdów stanowiących i sprzedać się mających, w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Rejenta i na miejscu gdzie Fabryka exystuje pod Nr 1068/9, przejrzeć można.— *Masłowski*, R.



Do Składu Herbaty Chińskiej, Jana *Grydina* 2go, przy ulicy Nowy-Świat, w domu *Frydrychsa*, pod Nrem 1251 exystującego, nadszedł znaczny transport **HERBATY** *Chińskiej*: Czarnej z kwiatem, Żółtej i Zielonej, od ceny rs. 1 kop. 50, do rs. 10, za funt, która sprzedaje się w paczkach ćwierć-funtowych, pół-funtowych i funtowych, oplombowanych i cechą drukowaną opatrzonych.—W tymże Składzie dostać można SAMOWARÓW i TAC w różnych gatunkach; GROSZKU zielonego; BULJONU; MALIN suchych; KONFITUR; NOŻY stołowych i kuchennych, i innych rozmaitych Towarów Rossyjskich.

MAGAZYN HERBATY CHIŃSKIEJ,

MIKOŁAJA SKWARCOW,

w WARSZAWIE,

przy ulicy Senatorskiej, w domu przechodnim dawniej Roeslera Nro 451.

Ma zaszczyt zawiadomić Osoby na Prowincji mieszkające, iż wszelkie obstalunki na Herbatę listownie do Magazynu nadsyłane, najakuratniej wykonywać będzie, przesyłając Herbatę na swój koszt pocztą, począwszy od jednego funta, po cenach poniżej w cenniku wyrażonych.— Obstalującym dziesięć funtów Herbaty na raz, Magazyn dodaje jeden funt.

CENNIK.

	Cena za funt, Ruble sr.,	kop.
1) HERBATA CZARNA, LIANSIN.		
1. gatunek	10.	
2. gatunek	8.	
3. gatunek	6.	
z KWIATEM NAJPRZEDNIEJSZA.		
1. gatunek	4.	
2. gatunek	3.	60.
3. gatunek	3.	
z KWIATEM.		
4. gatunek	2.	70.
2. gatunek	2.	40.
BEZ KWIATU.		
1. gatunek	2.	
2. gatunek	1.	80.
2) HERBATA ZIELONA.		
1. gatunek	6.	
2. gatunek	3.	
3) HERBATA ŻÓŁTA.		
1. gatunek	8.	
2. gatunek	6.	

Magazyn posiada znaczny dobór HERBAT najprzedniejszych w pudełkach oryginalnych Chińskich: Czarnej, Żółtej i Zielonej, od 10 do 15 rubli sr. za funt wagi netto od 3ch do 10 funtów, także Herbatę w Cegiełkach i kulach w różnych cenach.

Na żądanie pełnoletnich Sukcessorów niegdy Jana Lier, oraz Opieki nieletniej Julianny Biermann, działającej z mocy uchwały Rady familijnej, niemniej z mocy zalecenia Presidii Tryb: Cyw: tutejszego, sprzedane zostaną drogą publicznej licytacji przed podpisanym Rejentem, d. 14/26 Listopada r. b. i następnych dni, zawsze od godziny 4ej po południu, w domu przy uli: Królewskiej pod Nr 1068/a położonym, rozmaite Ruchomości do spadku po niegdy Janie Lier należące, jako to: Meble, Garderoba, Bielizna, Pościel, Srebra, Kosztowności, Powozy, Konie, Zaprzęgi, Warsztaty stelmachskie, Zapasy drzewa, a między temi deski, do tego fachu potrzebne, tudzież inne rozmaite rzeczy, za pieniądze zaraz w monecie płacić się mające. — *Masłowski*, Rejent.

Zamówione gatunki **MYDEŁ** pachnących, jako to:
MYDŁO BUKIETOWE, Savon aux fleurs;
MYDŁO FIRLANDZKIE, Savon aux fleurs de Firlande; i
MYDŁO PARYZKIE, Savon de fantaisie, już do Składu naszego nadeszły.
Prócz tego posiadamy zawsze zapas wszelkich najnowszych gatunków MYDEŁ Kosmetycznych, a mianowicie:
MYDŁO DWÓCH ŚWIATÓW, Savon des deux Mondes;
MYDŁO BALSAMOWE brunatne, Savon de L. T. Piver;
MYDŁO ŚLAZOWE DO UDELIKATNIENIA RĄK, Savon de Guimauve;
MYDŁO FIJOŁKOWE, Violet Soap;
MYDŁO KRÓLEWSKIE, Königs sejfe;
MYDŁO WIELKIE MIGDAŁOWE, Savon de Legrand;
jakoteż różne inne migdałowe, kokosowe, mozaikowe, chińskie, egipskie, i t. p. do mycia, do golenia i do kąpieli, nieustępujące w niczem najnowszym zagranicznym, zaś daleko przystępniejsze co do ceny. Wyroby nasze, są do nabycia po cenach stałych fabrycznych: w *Składzie Głównym* przy ulicy Nalewki Nro 2244 lit: A.; na Krakowskiem Przedmieściu w pałacu JW. Hrabiego Andrzeja *Zamojskiego*, u *Hoferta;* oraz w *Kaliszu* u Henryka *Hurtig*.
Bracia Natanson, Fabrykanci Mydeł i Pachnideł.

B A N K P O L S K I.

Ponieważ ogłoszona na dzień 30 Paźdz: (11 Listopada) r. b. licytacja na dostawę CIERNIA dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, nie doszła do skutku; przeto w d. 23 Listopa: (5 Grudnia) r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się nowa licytacja w Sali Posiedzeń Banku Polsk:, przez opieczętowane deklaracje. Warunki tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 9 z rana, do 2 po południu, w Biurze Naczelnika Kancel: Banku Polskiego, i w Kancel: Naczelnika Warzelni Soli w Ciechocinku. Ważniejsze z tych warunków są następujące: Licytacja odbędzie się na dostawę 180 kóp Ciernia w snopach; cena do licytacji in minus ustanowiona jest na Rubli sr. 20 za jedną kopę, licząc w to wartość Ciernia i jego dostawę, która uzupełniona być winna najpóźniej do dnia ostatniego Lipca r. p. 1851. Kontrakt zawartym będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę. Z należytości za Ciernie przypadającej, potrącony będzie procent jeden od sta na fundusz Stowarzyszenia Górniczego Braterskiego. Wadjum do licytacji wymagane jest w kwocie Rubli sr. 360, a kaucja do samej dostawy w summie Rubli sr. 900 w gotowiźnie, lub papierach publicznych krajowych procentowych. Deklaracje wyraźne, nieskrobane, ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, według formy przepisami wskazanej, napisane, opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytację oznaczonej, to jest do dnia 23 Listop: (5 Grudnia) r. b. do godziny 12 w południe.

Prezes, Radca Tajny, *J. Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

Dnia 16 b. m. idąc ulicą Sowią lub Bednarską, zgubioną została **PIECZĄTKA** z krwawnikiem, może też wysiadając z dorożki na ulicy Orlej. Łaskawy Znalazca zechce się zgłosić z tą pieczątką pod Nr 803 przy ulicy Orlej, na dole od frontu, po prawej ręce, za nagrodą Rsr. 5.

SZAL turecki biały, w najświeższym guście, nowy, jest do sprzedania. Wiadomość w domu Baura przy ulicy Alexandrja Nr 2782 *b*, u Lokatora pod Nr 7.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego i z mocy upoważnienia Presidii Trybunału tutejszego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 14/26 Listopada r. b. o godz: 10 z rana, w Warszawie w domu pod Nr 1066, Ruchomości do spadku po Ludwiku Scisłowskim należące, mianowicie: Futro Szopy, suknem szaraczkowem pokryte, i inna Garderoba, oraz Bielizna, Pościel, Meble, i t. p. przedmioty.— Jan *Dzięciałkiewicz*, Rejent.



Świeże **OSTRYGI** Holsztyńskie, nadejdą Pocztą jutrzejszą, do handlu Win i Korzeni, niżej podpisanego przy ulicy Elektoralnej pod Nr 797. Juljan *Roesler*.

Komora Składowa Warszawa. Zawiadamia niniejszem, iż TOWARY na rzecz Skarbu skonfiskowane, składające się po większej części z towarów łokciowych wełnianych, bawełnianych i t. p., niemniej Paczki z różnemi przedmiotami, nad czas przepisany w expedycji zalegające, przez publiczną licytację w lokalu Komory przy ulicy Elektoralnej Nr 750/1 w większych partjach, sprzedawane będą. Licytacja rozpocznie się w dniu 14/26 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, i w dnie następne, z wyłączeniem świąt, kontynuowaną będzie.— Ispektor 1szy, Dyrygujący Służbą Komory, *Wodziński*. Sekretarz, *Zaleski*.



Dnia 19 b. m. zginęła z domu pod Nru 1249 przy ulicy Nowy-Świat, SUCZKA z gatunku charcików angielskich, mająca sierść żółtą, mordkę długą białą, szyję, łapki i koniec ogona także białe. Łaskawy Znalazca raczy ją zwrócić pod powyższy Nr, na 2gie piętro, lub pod Nr 430 przy ulicy Krako-Przedm:, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 10.
TEATR ROZMAI:. Dziś, zamiast Kom: *Pewien Jegomość*, daną będzie Kom: *Kto wie na co się to przyda;* reszta jak ogłoszono.
TEATR WIELKI. Jutro, Koncert jak wyżej. *Zuch mimo chęci. Rozwód.* (W Teatrze Rozmaitości widowiska nie będzie).

Czyniąc zadosyć życzeniu Szan: Gościom, urządziłem w zakładzie pod „Złotą Gruszką" przy ulicy Rymarskiej, oprócz zwyczajnych Obiadów, **SNIADANIA NA SPOSÓB WIEDEŃSKI**, na których można dostać: Karmanadli, Leberwurschtów, Blutwurschtów, po wiedeńsku Kiełbas z sosem, Kiełbasek z chrzanem, Zrazów zawijanych, Pieczeni wołowej, Befsztyku z polędwicy, Rozbratlu, porcja po kop: $7^1/_2$; o czem mam honor zawiadomić Szan: Publiczność.— *Laszkiewicz*, Restaurator.



DZIŚ, o godzinie 3ej po południu, w MENAŻERJI P. *Praüscher*, odbędzie się KARMIENIE Zwierząt żywemi Zwierzętami; oraz nadszedł transport z Londynu **MAŁP**; między niemi znajduje się **ORANGUTANG**, i t. p. Przytem zawsze jest do widzenia sławny GABINET **ANATOMICZNY.** Cena miejsc: do Gabinetu k. 30; do Menażerji k. 30.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Listopada 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.